

Muchy, 22 godziny

za dużo wspomnień żywych
za mało dni prawdziwych
te parę spojrzeń krzywych
wybacz mi

Na co dzień sympatyczny
Pozornie nieszkodliwy
Całkiem aromatyczny gęsty dym
wybacz mi

To może do mnie przyjdiesz
O ile to możliwe?
Przez tydzień pukać do nie swoich drzwi

To miało być na chwilę
To było nieprawdziwe
Nie dojdzie tylko niewysłany list

czy jesteś tam
czy jesteś tam sama
tak, to najłepszy czas
żeby nie wrócić na noc

cdn